

Huta szkła gospodarczego

W Z Ą B K O W I C A C H





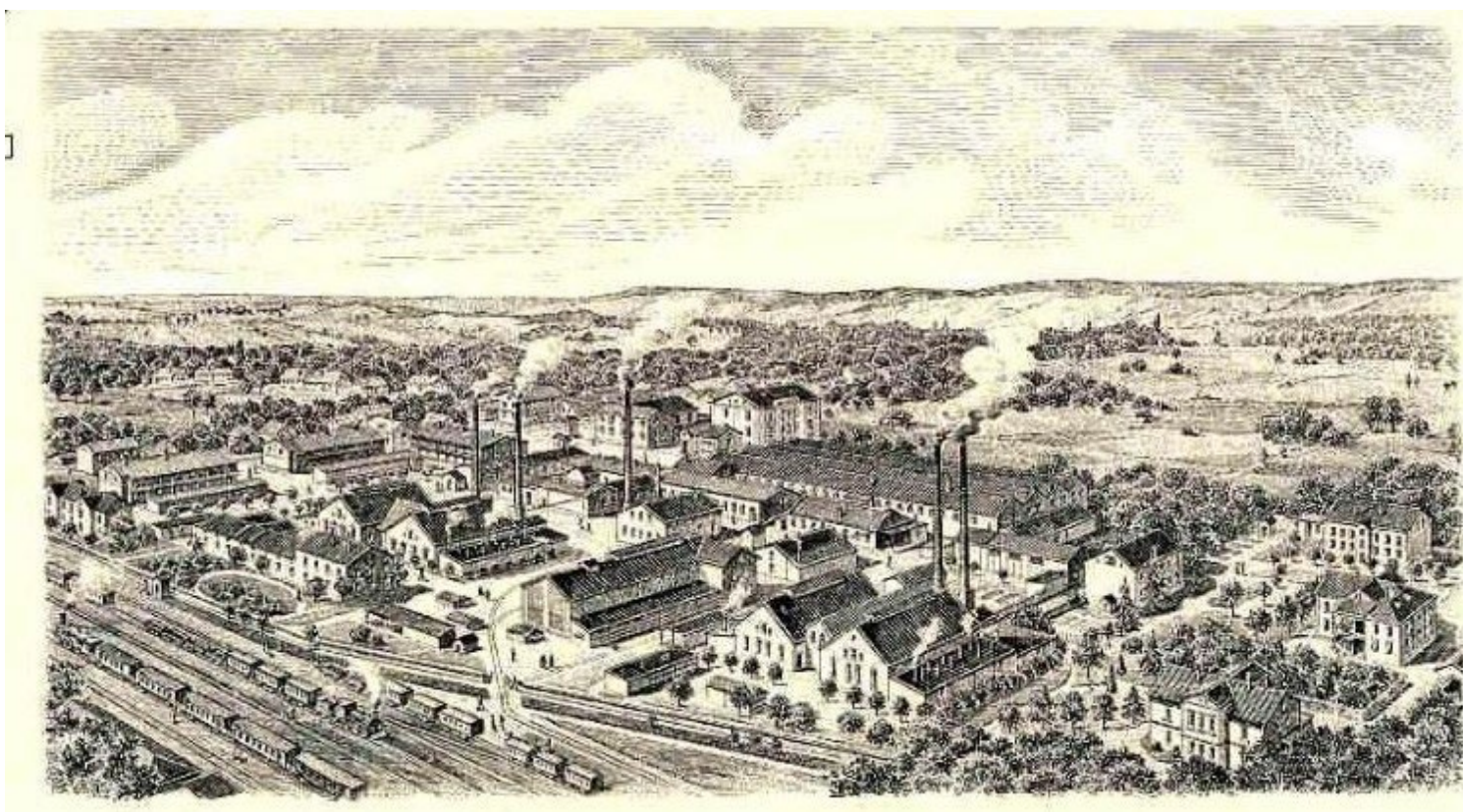
Projekt finansowany przy udziale środków Urzędu Miejskiego
w Dąbrowie Górniczej

W przeciągu ostatnich kilku lat szklane przedmioty wytwarzane masowo w Hucie Szkła Gospodarczego Zabkowice stały się symbolem pożądania, stylu i vintage-u. Choć dla wielu mogło wydawać się że Dąbrowa nie ma czym się pochwalić z dziedz-

tycy na całym świecie. W tle produkcji naczyń pojawia się setki interesujących historii zakładu, projektów, ludzi. W tym niewielkim zeszycie chcielibyśmy w pierwszej części pokrótce opisać historię zakładu poczynając od XIX wieku

proporcji składników.

Mimo szeroko zakrojonych konsultacji z dawnymi pracownikami, kadra kierowniczą i poszukiwaniach w archiwach nie jest powiedziane że nie ustrzeżliśmy się błędów merytorycznych w tekście. W przypadku



1. Widok na Hutę Szkła Zabkowice w XIX wieku. Źródło: Dodatek „D” do Katalogu I Amerykańskiego Szkła Lanego Towarzystwo Akcyjne Zabkowickiej Fabryki Szkła

iny sztuki, to okazuje się że Zabkowice powoli kreuja się na szklaną stolicę Zagłębia. Mamy jako miasto własną markę eksportową która swoim życiem sama opanowała rynek sztuki użytkowej historycy i miłośnicy sztuki rozplývaja się nad wzornictwem naszych naczyń, a główny projektant huty - Jan Drost - jest właściwie międzynarodową postacią o której ucza się plas-

aż po czasu obecne. W drugiej części publikacji chcielibyśmy przybliżyć to co charakteryzuje zabkowickie szkło - kolor. Mimo upływu lat wyroby HSG nie tracą na głębi koloru - potrafią kowania nadal wyglądać jakby chwilę temu wyszły z fabryki. To wszystko dzięki doskonałej technice barwienia w masie i doboru odpowiedniej

wykrycia błędów, niedomówień prosimy o kontakt. Mam nadzieję że w przyszłości uda się wydać o wiele większą publikacją zawierającą wszelkie materiały i informacje zebrane do tej pory o HSG Zabkowice. Zapraszamy Was na wędrowkę po **Szklanym Imperium Zabkowic!**

Historia zakładu

POCZĄTKI

Huta Szkła Gospodarczego w Ząbkowicach - w skrócie HSG Ząbkowice - od samego początku znajdowała się

Zakład powstał w 1884 roku pod nazwą „Ząbkowicka Fabryka Szkła”. Jej założycielem był przemysłowiec Józef Schreiber, właściciel 11 innych hut szkła. Z biografii przemy-

robotników, malarnię, wygrzewnię, dom ogrodnika, oranżerię, stajnię i chłodnię, murowaną szlifiernię z magazynem. W tamtych latach huta posiadała cztery piece mieszczące się w dwóch



halach produkcyjnych. Istniał również budynek administracyjny, magazyn techniczny, magazyn wyrobów technicznych, szlifiernia, donicarnia, kuźnia, stolarnia. Wybudowano łaźnię, stołówkę, kuchnię, dom dwunastorodzinny, dwie pralnie, studnię i kręgielnię. Warto wspomnieć iż po 1890 roku

2. Na pierwszym planie hala nr 1, w tle biurowiec. W środku hali znajdowała się 1 wanna zmianowa wraz z trzema liniami do automatycznej produkcji szkła prasowanego oraz wanna do agalitu. Według inwentaryzacji terenu huty powstała w 1958 roku. W biurowcu z tyłu znajdowała się część administracyjna zakładu oraz to co rozpala wszystkich najbardziej - dział projektowy J. Drosta i dawna wzorcownia. W późniejszych latach dobudowano nowy budynek administracyjny i część wydziałów opuściła stary budynek. Został on wybudowany w 1912 roku. Archiwum prywatne Karoliny Kot

w jednym i tym samym miejscu - na działce przy ulicy Wapiennej 2, dokładnie naprzeciwko dworca kolejowego, po wschodniej stronie torów kolejowych. O jej umiejscowieniu w tym miejscu zdecydowało doskonale połączenie kolejowe z terenem wszystkich zaborów oraz sąsiednich mocarstw.

łowca wynika iż w Ząbkowicach już wcześniej istniał pewien zakład szklarski, który został zakupiony w 1883 przez fabrykanta i w 1884 włączony w poczet jego przedsiębiorstwa. Schreiber zainwestował w nasz zakład i wybudował m. in. partesrowe koszary i domy dla

po zakupieniu posiadłości Schreiber „odszedł na emeryturę” i prawdopodobnie przestał bezpośrednio kontrolować swoje fabryki, w tym i nasz zakład. W związku z dużą ilością potencjalnych spadkobierców przekształcono je w spółki akcyjne. Od tej pory nasz zakład występował pod nazwą Towarzystwo Akcyjne Ząbkowickiej Fabryki Szkła w Ząbkowicach.

TECHNOLOGIA PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Początki technologii w Ząbkowicach nie są dobrze znane. Pierwsza informacja podaje, iż do 1902 roku w zakładzie było głównie produkowane szkło dmuchane. Produktami huty była galanteria szklana oraz szkło do lamp naftowych i gazowych. Jednym z reprezentatywnych szkieleł huty z czasów sprzed I wojny światowej były cukiernice. Ich produkcja rozpoczęta w 1900 roku w większości szła na eksport na zlecenie firmy „Vassili Perlov i synowie”, która była wówczas największym rosyjskim importerem herbaty. W internecie panuje przekonanie, że były one wręczane jako prezent dla klientów firmy, a od spodu miały wytłoczony herb i symbole cara. Prawda może być jednak zupełnie inna. Wyroby Ząbkowic sprzed I wojny światowej często posiadały na podstawie wytłoczone w cyrylicy znaki. Niektórzy kolekcjonerzy upatrują w tym, iż dane naczynie było przeznaczone na prezent dla rosyjskich dygnitarzy. W rzeczywistości te znaki wynikały z zasady rosyjskiego prawa patentowego, któremu w tamtym okresie będąc pod zaborami podlegała nasza huta. Zawierały one informację na ile lat został wydany pat-

ent, a cyrylica wynikała ze stosowanego wtedy języka urzędowego. Drugim charakterystycznym dla Ząbkowic wzorem była kura-pojemnik, produkowana od początku XX wieku do samego końca działania zakładu wraz z innymi zwierzętami – lisem, gęsią, dzikiem i łabędziem.

SZKŁO PRASOWANE

Dopiero po 1902 roku zakład zaczął

wytwarzać w technologii która przyniosła mu największą sławę – szkło prasowane. Co ciekawe 1902 rok to również rok śmierci właściciela huty – Schreiberera. Jest prawdopodobne, iż te dwa fakty są ze sobą połączone. W innych podległych mu zakładach, w szczególności w Rapocinie Józef podejmował pierwsze próby wyrobu szkła prasowanego już od 1892 roku. Rapocin był jego oczk-



3. Podłużna hala na pierwszym planie o konstrukcji dachu szedowego według spisu inwentarzewego powstała w 1912 roku. Wewnątrz zobaczymy rząd pięknych żeliwnych kolumn podtrzymujących drewnianą konstrukcję dachu. W PRL-u w środku w północnej części mieściła się szlifiernia z malarnią i matownią, a w południowej pakownia. W szlifierni znajdowało się ponad 12 stanowisk ustawionych równolegle po dwóch stronach kolumn. Przez środek hali prowadził drewniany stół na którym leżały narzędzia szlifierzy. Pod ścianami znajdowały się dwa ciągi taśm na których przekazywano przedmioty do dalszej obróbki. Obok w malarni stał piec do wypalania gotowych wyrobów. W dobudówce znajdowało się również laboratorium. W tle zdjęcia widoczne osiedle robotnicze – najstarsze budynki pochodzą z 1887 roku. Archiwum prywatne Karoliny Kot

iem w głowie, więc możliwe że naszą hutę traktował po macoszemu oddając najciekawsze projekty do macierzystego zakładu. Dopiero po jego śmierci nowi właściciele zmodernizowali produkcję w Zabkovicach. Są to jed-

na początku XX wieku. Starano się wówczas naśladować szkła szlifowane i grawerowane, jednak z uwagi na grubość ścianek, ograniczenie kształtu a przede wszystkim imitację szlifu, nie mogło ono konkurować z wyrobami

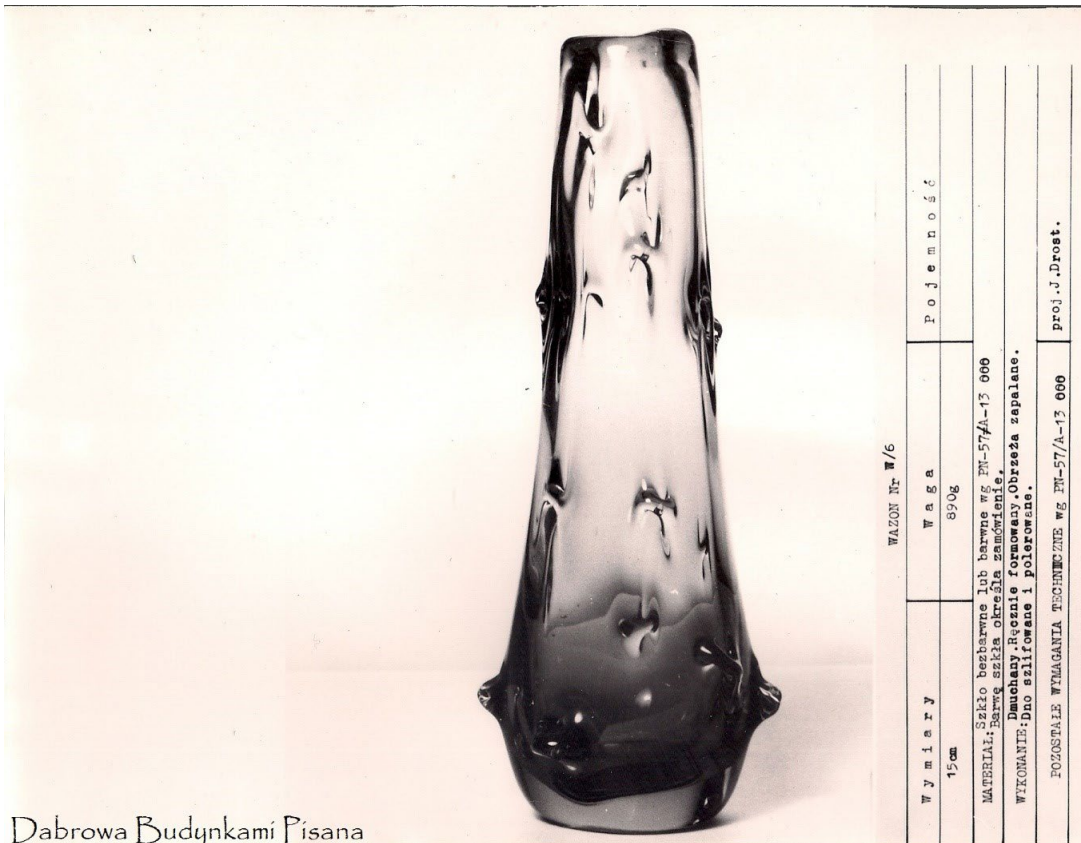
lichtarze kościelne, przyciski do papieru, szkatułki, klosze do lamp.

LATA MIĘDZYWOJENNE

Niestety nie mamy zbyt dużo informacji o

działalności zakładu z tego okresu. Wiemy że po wojnie zmodernizowano kolejne części zakładu. Wybudowano nową g a z o w n i ę , postawiono dwa piece do wypalania donic, płuczkę piasku i stłuczki, oraz stajnie dla koni. Zakupiono również trzy maszyny do opękiwania i zatapienia obrzeży, wprowadzono ulepszone piecyki tzw. „drumle” do termicznej obróbki

szkła i zmodyfikowano gazogeneratory na system Siemens. Od 1928 roku Towarzystwo Akcyjne Zabkowskiej Fabryki Szkła w Zabkovicach przystąpiło do warszawskiej spółki „Verpol” Sp. z o.o. Powodem tej decyzji był rozwijający się kryzys w przemyśle. Miało to na celu wyeliminowanie konkurencji oraz lepsze zbilansowanie produkcji wszystkich hut związanych w spółce. Produk-



Dabrowa Budynkami Pisana

4. Fotografia katalogowa z początku lat 60-tych

nak jedynie domysły. Jak pisze mgr Kalina Bańka „Szkło prasowane znacząco przyspieszało proces produkcji. Pozwoliło uniknąć etapy szlifowania, grawerowania i piaskowania. Motywy roślinne i przedstawieniowe często łączono z dekoracją naśladowującą szlify. Motyw winorośli połączony z imitacją szlifu ręcznego był bardzo często wykorzystywany do dekorowania przedmiotów szklanych

ze szkła kryształowego. Jednak polskie szkło prasowane szybko zyskało dużą popularność, stając się łatwo dostępnym i tańszym odpowiednikiem szkła kryształowego.” 1 Wraz ze zmianą technologii Huta Szkła Zabkowice rozszerzyła asortyment o użytkowe przedmioty takie jak lampki kufle, talerze, patery, wazy, szklanki, kieliszki, butelki perfumeryjne, a także lampki nagrobne,

cja huty plasowała się na poziomie 7 ton dziennie.

KRÓTKOTRWAŁY UPADEK

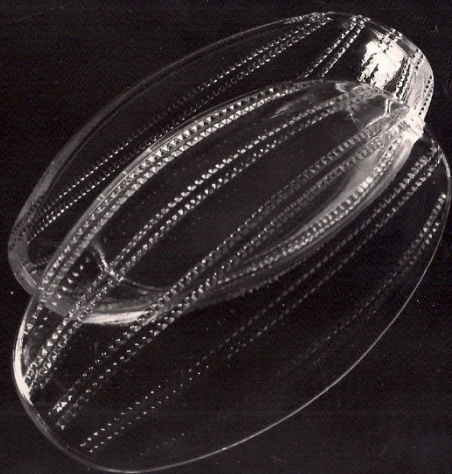
Ogólnokrajowy kryzys spowodował zatrzymanie pierwszego z pieców w 1931 roku, a w 1935 całkowite zamknięcie huty. Bramy zakładu otwierały się jedynie wtedy gdy udawało się zawrzeć kontrakt na sprzedaż szkła zalegającego w magazynach - były to jednak jednostkowe przypadki. Pasjonaci sztuki sugerują że oprócz kryzysu spore znaczenie na wygaszenie zakładu mógł mieć brak poważnych zmian w asortymencie Zabkowic. W okresie międzywojennym w dużym stopniu powielano projekty sprzed I wojny, a jak

sami dobrze wiemy moda się zmieniała. Chociaż historią wybuch II wojny światowej stał się zbawienny dla zabkowickiego zakładu. Rosnące potrzeby niemieckiej maszyny wojennej spowodowały, iż ponownie uruchomiono Zabkowicki zakład - w 1940 zaczął działać pierwszy piec, a trzy lata później dwa kolejne. Aż do 1945 produkowano jedynie na potrzeby wojskowe naczynia dla wojskowych punktów zbiorowego żywienia, kantyn i szpitali, wytwarzano również elementy do niektórych typów broni.

NOWE PORZĄDKI

Po wygnaniu okupanta 26 stycznia 1945 zawiązał się komitet odbudowy i

zakład wznowił produkcję w marcu. Wiele okolicznych zakładów zaczynało pracę już od początku lutego, czyli kilka dni po wyzwoleniu. Pozwala nam to sugerować, iż wycofujący się Niemcy poczynili pewne zniszczenia w Zabkowickiej Hucie Szkła które uniemożliwiły rozpoczęcie produkcji od samego początku wolnej Polski. Od tego czasu aż do 1949 roku huta pozostawała pod Tymczasowym Zarządem Państwowym, a dokładnie 21.05 1949 ostatecznie została upaństwowiona. Po przejęciu zakładu przez państwo rozpoczęto modernizację technologii oraz parku maszynowego. Mimo to przez blisko 15 lat zakład nie posiadał własnej wzorcowni i nie zatrudniał projektantów. Prawdopodobnie cała produkcja pochodziła z przedwojennych wzorów. Na początku nadal transport odbywał się za pomocą siły ludzkiej, masę szklaną wytapiano w piecach opalanych gazem czadnicowym a obróbka cieplna w „drumlach” była opalana olejem. W 1952 roku doprowadzono do huty gaz koksowniczy, w miejsce 10 donicowego pieca czadnicowego postawiono 12 donicowy opalany ww. gazem. Zamontowano również nowe odprężarki tunelowe w hali nr 2, a rok później doprowadzono



gaz do wszystkich starych 10 donicowych pieców i piecyków do zapalania wyrobów. Do 1958 roku wykonano jeszcze nowe ogrodzenie zakładu, przeprowadzono remont nawierzchni,

podwyższono halę nr 1 i umieszczono w środku kolejne odprężarki tunelowe.

ZŁOTA ERA

Od 1959 roku zakład

funkcjonował jako Zabkowicka Huta Szkła Gospodarczego - Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Szklarskiego i Ceramicznego. Prawdo-



OPUSZCZONE Zagłębie

6. Wyburzana hala nr 2, zwyczajowo przez pracowników zwana "Hala produkcji automatycznej". Obiekt najprawdopodobniej składał się z dwóch lub większej ilości budynków wybudowanych w różnych okresach czasu. Najstarsza część z całą pewnością pochodziła sprzed II wojny światowej, jednak nie widać jej na fotografii sprzed I wojny światowej a w inwentaryzacji jako rok budowy wpisany jest 1950. Jej część przeznaczono na zestawianię i składowisko piasku, a w latach 70-tych dobudowano szpat, gniotownik i kruszarkę. Wtedy też wybudowano przewiązkę do hali nr 1, aby hutnicy idąc do łaźni nie musieli wychodzić na dwór. W przybudówce mieściło się Ambulatorium. Przed przebudową w środku mieściła się ciagownia, młyn do mielenia szamotu, a tuż przy niej, w miejscu które potem zostało wbudowane w jej strukturę mactownia i chromownia. W końcówce lat 90-tych zaadaptowano również jej część na malarnię. Ostatecznie wyburzona do gołej ziemi została na przełomie czerwca i lipca 2015 roku. W latach 80-tych w środku znajdowała się wanna otworowa 6 zmianowa do wytopu szkła bezbarwnego, 2 wanny zmianowe 2 otworowe do wytopu szkieł barwnych, 1 wanna zmianowa 1 otworowa elektrodowa do wytopu szkła mlecznego, 1 piec wyrobowy 2 basenowy do wytopu szkieł barwnych o krótkich seriach.

podobnie do tego okresu był zwykłym zakładem przemysłowym podległym centrali w Sosnowcu. 1 stycznia 1960 przekształcono ją w Hute Szklą Gospodarczego Zabkowice. Od tego momentu rozpoczyna się złota era w historii zakładu. Ogromny wpływ na dalszy rozwój zakładu miał główny projektant huty - Jan Drost - który objął to stanowisko w 1960 roku. Jego działalności i twórczości wypadałoby poświęcić osobną publikację. Utworzył on dział wzornictwa i stworzył kompletnie oryginalny styl szkła. Większość projektantów omijało szkło prasowane ze względu na jego toporny wygląd i „taniość”. Drost postarał się jednak aby rozpromować jego ideę. Eksperymentował też w zakresie maszynowej obróbki zewnętrznej powierzchni wytłocznika i wnętrza formy żeliwnej, tworząc wyroby szklane o fakturach kory i słoje drzew, skorup, muszli itp. Do Zabkowic w 1966 roku sprowadził również swoją żonę, Erykę Trzewik-Drost. Wielu osobom wydaje się że znalazła ona zatrudnienie w hucie ze względu na pozycję jej męża. Nie jest to jednak prawda - pracę uzyskała dzięki swym genialnym umiejętnościom plastycznym. Drost projektował wspaniałe przedmioty i robił świetne rysunki, jednak nie zawsze był on



7. Rysunek techniczny wyrobu HSG Zabkowice. W rogu widoczna uwaga dotycząca ww. kapsła.

w stanie aby przetłumaczyć technologom jak ma wyglądać końcowy produkt. Wybawieniem okazały się modele trójwymiarowe projektów - czyli po prostu rzeźby - które tworzyła właśnie Eryka. W latach 1960-1966 na stanowisku projektanta zatrudniony był również Bogdan Kupczyk, a w PRL-u przez zakład przewinęły się takie nazwiska jak, Ryszard Serwicki, Ludwik Fiedorowicz, Tomasz Góra, Agnieszka Borowska-Korek, Sebastian Pietkiewicz czy Izabela Szkleniarz. Jan Drost pracował w zakładzie do samego końca, do 2006 roku, a jego żona do 1990. Jednym z flagowych inwencji twórczych małżeństwa było wykorzystanie do tworzenia form serwetek. Były one

odciskane w glinanej formie, dzięki czemu uzyskiwała ona skomplikowany przestrzenny wzór a ponadto poszczególne serie różniły się od siebie gdyż nigdy odcisk nie wychodził taki sam.

DALSZA MODERNIZACJA

Wraz z Drostami trwały kolejne etapy modernizacji huty. W 1965 roku zmieniono gaz koksowniczy na ziemny. W miejsce 4 pieców donicowych postawiono agregaty topliwe. Eksperymentowano również z łączeniem dwóch barw szkła. Pierwsza metoda sprowadzała się do łączenia dwóch kolorów i ich wspólnego prasowania - w ten sposób

otrzymywaliśmy gradientowy przedmiot. Druga metoda polegała na kładzeniu dwóch warstw - dwóch podłużnych i jednej środkowej kropki. Oprócz koloru uzyskiwano tak również ciekawe przewężenia. Barwiniki pozyskiwano z PCH Gliwice. Podobno najtrudniejszym do uzyskania kolorem był czysty topaz, który został stworzony jako ostatni. Piasek do produkcji przychodził odległym transportem z zachodu Polski z Osiecznicy - było to spowodowane stawianymi wymogami, nie mógł zawierać w sobie żelaza. Do każdego wsadu do pieców dokładano również kilka procent stłuczki szklanej - zawsze jednak własnej produkcji.

FORMY

Bardzo istotne w działaniu huty były sławne formy i jednocześnie ludzie je wykonujący. Zakład posiadał własny oddział produkcyjny oraz remon-

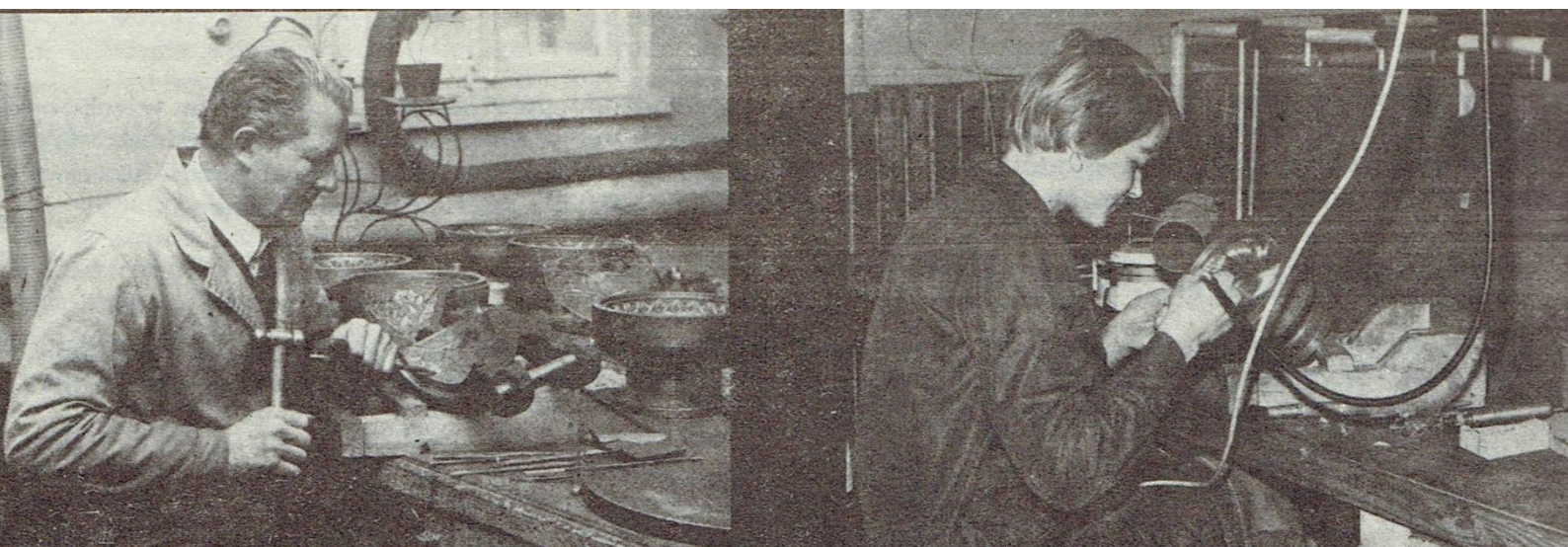
bez. Kapsel wymuszał stworzenie jednolitego, równego rantu naczynia. Bez niego szkło rozlewało się tworząc swoiste "falbanki" - w zależności od nacisku prasy większe lub mniejsze. Zazwyczaj na konkretny wzór tworzone jedynie 2 do 3 form, tylko dla tych bardziej popularnych powstały większe ilości. Stare formy łądowały w magazynie. Żywotność form żeliwnych w zależności od popularności wzoru wynosiła od 5 do 10 lat. Początek życia formy rozpoczynał się w biurze projektantów. Ich pomysły stworzone na papierze zostawały przelane na gipsową rzeźbę tworzoną przez panią Erykę. Ta następnie wędrowała do działu tworzenia form, gdzie pracownicy przygotowywali gipsowe negatywy formy. Następnie wędrowały one do odlewni gdzie tworzone właściwą, żeliwną formę. Kolejnym etapem była wędrowka do magazynu - był to niewielki,

stojącego pieca gdzie grzały się co najmniej godzinę. Nie można było dopuścić aby forma obniżyła swą temperaturę. Podczas normalnej pracy tą temperaturę utrzymywało wlewane do środka szkło - jednak w przypadku dłuższych przerw formę należało ponownie zagrzać. Z biegiem czasu zaczęto wprowadzać półautomaty, gdzie formy odkładano na osobne stanowisko gdzie ich temperaturę podtrzymywał rząd gazowych palników. Ostatecznym rozwiązaniem był pełny automat gdzie formy były podgrzewane bez zdejmowania ze stanowiska produkcyjnego. W szczytowym okresie działalności, 1966 roku, huta eksportowała wyroby na wszystkie kontynenty, do 45 krajów. Co ciekawe nasze szkła praktycznie wogóle nie szły do ZSRR - tamtejszym konsumentom kompletnie nie przypadły do gustu.

ZAŁOGA

W tym mie-

8. Hutnicy przy pracy. Zdjęcia pochodzą z oddziału produkcji form szklarskich. Po lewej stronie ręczne grawerowanie, po drugiej polerowanie żeliwnych form do szkła. Źródło zdjęć: Publikacja „100 lat Huty Ząbkowice”



pokolenia rodzin. Ważnym elementem byli również inżynierowie. Nie trafiali oni tu z przysłowiowej ulicy, tylko wszyscy przychodzili z polecenia i dzięki kontaktom dyrektora z władzami uczelni wyższych, w szczególności krakowskich. Wśród nich warto wymienić Adama Bodzuka - twórcę produkcji agalitu, Mariana Flachę - zastępcę ds. produkcji, Jana Bańskiego - kierownik wydziału produkcji ręcznej, Irenę Kulka - kierownik działu zbytu. Jed-

wieloletni dyrektor - Ryszard Zawodny. Został on zatrudniony w hucie w 1968 roku i pozostał on na tym stanowisku aż do swojej emerytury, czyli 1989 roku. Dziś po latach nadal jest miło i często wspomniany przez dawnych pracowników. Za jego kadencji i za jego przyczyną w hucie przeprowadzono szereg modernizacji, które poza tym że zwiększyły i przyśpieszyły produkcję, to przede wszystkim poprawiły warunki pracy hutników.

Każdy z hutników miał możliwość aby po godzi-

jąc na surowcach pozostających po seryjnej produkcji. Oprócz tego że te prace są wyjątkowe ze względu na swą niepowtarzalność, to mają również inne barwy ze względu na to iż hutnicy brali resztki szkła z dna donic. Niestety przez to ciężko dziś jest obecnie zidentyfikować autorów tychże prac które wędrują po giełdach. Nie raz przypisuje się je znanym nazwiskom z Żabkowic aby podwyższyć ich atrakcyjność.

DALSZE MODERNIZACJE



9. Jedna z późniejszych hal huty. To w niej najprawdopodobniej odbywała się produkcja w ostatnim rozdziale historii huty - spółki „Crystal-lite”.

Jeszcze w 2016 roku wewnątrz znajdowały się palety wypełnione szkłem, wózki do suszenia wyrobów, wyposażenie laboratorium i akta osobowe hutników począwszy od I Wojny Światowej. Obecnie jest już całkowicie zniszczona.

nym z najważniejszych ludzi w hucie był jej

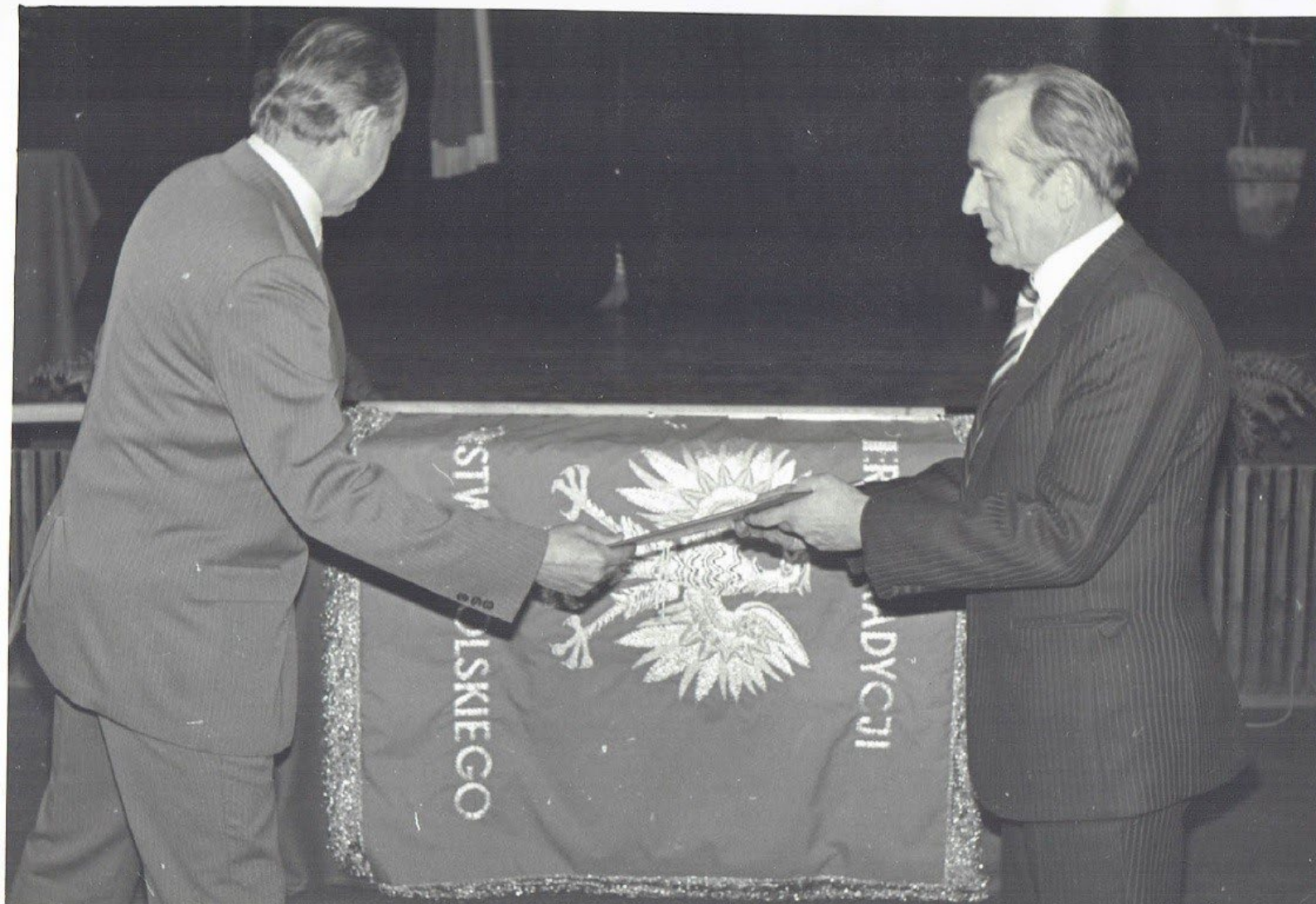
Lata 70-te przyniosły otwarcie na szeroką skalę produkcję szkła kolorowego. Kolejne modernizacje - w szlifierni zastąpiono stare szlifierki o wspólnym napędzie na indywidualne z dwoma liniami do obróbki potokowo-taśmowej. Usprawniono pakowanie przez zastosowanie taśmociągów. Starą pakownię przeznaczono na magazyn buforowy, zakończono przebudowę warsztatu mechanicznego i warsztatu technicznego, a w miejsce ręcznych wind w magazynie wyrobów gotowych oraz form wprowadzono elektryczne. Zakład zaczął produkować własne opakowania kartonowe, a produkcja agalitu została zwiększona do 100 ton. Wybudowano również nową

nach pracy wykonywać własne projekty bazu-

stację redukcyjną gazu i wprowadzono technologię paletyzacji. W 1974 roku wybudowano nowy budynek socjalny oraz biurowiec. W tym

jektowy oraz działy bezpośrednio odpowiedzialny za produkcję. Biura znajdowały się na piętrze, a parter był zajęty przez garaże dla

Huty Szkła Artystycznego „Staszic” (data przyłączenia 1979, balony do wina oraz szkło czerwone), oraz Huty Sosnowiec. W lat-



10. Uroczystość przekazania sztandaru zakładu z okazji 100-lecia zakładu. Sztandar odbiera dyrektor Ryszard Zawodny (z prawej). Fotografia z archiwum prywatnego Ryszarda Zawodnego.

pierwszym swoje miejsce znalazła stołówka zakładowa, świetlica, sala konferencyjna, sklep firmowy oraz gabinet lekarski. Do nowego biurowca przeniosło się w większość wydziałów - dyrekcja, dział zbytu, kadry, ekonomiczny. W starym pozostała wzorownia, dział pro-

aut rozwożących szkło po Polsce oraz dla zakładowej straży pożarnej. Huta Ząbkowice stała się zakładem nadrzędnym dla Huty Siemianowice (data przyłączenia 1973, produkcja szkła termosowego), Huty Skawina (data przyłączenia 1974, produkcja opakowań szklanych),

ach 80-tych zakład był największym producentem szkła prasowanego w Polsce. Zakład posiadał wówczas 9 agregatów do wytopu szkła wytapianego w wannach opalanych gazem ziemnym oraz energią elektryczną. W 1984 66% produkcji odbywała się ręcznie, a 33% maszynowo. Posi-

adała automatyczną zestawiarnię, odlewnię oraz wydział produkcji i renowacji form szklarskich, własną kartoniarnię i zmechanizowany proces transportu wewnętrznego. Szkło prasowane stanowiło około 91% produkcji całkowitej w latach 80-tych. Uruchomiono wtedy automatyczną zestawiarnię, zmodernizowano halę nr 2 oraz wybudowano nową stację trafo i halę dla zaplecza produkcyjnego.

ŻYCIE KULTURALNE

W tym miejscu wypada trochę powiedzieć o życiu kulturalnym huty. Chociaż huta posiadała budynek socjalny, to jednak wszystkie większe wydarzenia – sylwestry, jubileusze odbywały się w Domu Kultury Ząbkowice. Mimo iż wszystkie huty szkła były podległe Ministerstwu Budownictwa to Ząbkowice obchodziły Dzień Szklarza. Zakład posiadał własny ośrodek wypoczynkowy w Szczyrku. Pracownicy zakładu byli również zaangażowani w remont Zamku Sieleckiego w Sosnowcu, gdzie utworzono muzeum szkła. Huta posiadała przyjacielskie stosunki z dwoma zagranicznymi hutami – Schwepnitz w Niemczech (DDR) oraz Berezovka (Brzozówka) na Białorusi. Huty prowadziły wymianę pracowników, wizytowały swoje zakłady, przedst-

awiciele przyjeżdżali na ważne uroczystości. Nigdy jednak nie wymienił się wzorami. Ważnym wydarzeniem były obchody 100-lecia huty w 1984 roku. Podczas tego wydarzenia odbyła się wielka gala w Domu Kultury Ząbkowice. Wręczono szerego odznaczeń i orderów za wybitne osiągnięcia w pracy. Zakładowi nadano również Sztandar Pracy

niej sprzedaży swoich wyrobów. Wyjątkiem był sklep firmowy który powstał w późniejszych latach w budynku socjalnym. Huta produkowała na zamówienia od klientów hurtowych. Dlatego prawdopodobnie nie istnieją żadne katalogi – były jedynie prawdopodobnie tworzone w ilości kilku sztuk dla przedstawicieli handlowych. Handlem zagran-

11. Wnętrze zabytkowej hali z dachem szedowym, widok na część przeznaczoną na pakownię.



I klasy, który w późniejszych latach zaginął. Wyprodukowano również wtedy specjalny wazon na stulecie.

Ząbkowice nigdy nie prowadziły bezpośred-

icznym zajmował się MINEX, i on jako jedyny stworzył właściwy katalog w 1971 roku który do dziś jest dostępny w niektórych źródłach. Huta posiadała 3-4 samochody marki Star

którymi rozwożono szkło po Polsce. Szkło było również pakowane na wagony kolejowe, gdyż huta posiadała swoją bocznice kolejową - wagony wjeżdżały na teren zakładu. Pracownicy nie posiadali żadnych ekwiwalentów naczyń szklanych.

POWOLNY UPADEK

W 1989 roku zmienił się dyrektor zakładu. Na miejsce Ryszarda Zawodnego przyszła nowa osoba. We wrześniu 1995 zakład został przeznaczony do prywatyzacji. W momencie prywatyzacji huta zatrudniała około 300 pracowników. 14 lutego 2002 roku na bazie majątku Huty Szkła Gospodarczego powstała Huta Szkła Artystycznego "Ząbkowice" S.A. (kapitał zakładowy 1,2 mln zł). Dwa lata później, 1 grudnia 2004 roku postawiono ją w stan likwidacji. Zaraz po tym wydarzeniu teren zakładu przejęła spółka Cristallite Huta Szkła Sp. z o.o. (kapitał zakładowy 2,7 mln) w której ok. 45% udziałów posiadała Huta Szkła Artystycznego "Ząbkowice" S.A. Spółka Cristallite Huta Szkła Sp. z o.o, która w 2004 roku przejęła teren zakładu specjalizowała się w produkcji szkła gospodarczego płaskiego oraz wydmuchiwanego i wytłaczanego sodowo-wapiennego.

Ostatecznie hutę zamknięto w 2006 roku. Data zakończenia postępowania upadłościowego Huty Szkła Artystycznego to 13 stycznia 2010 rok. Po Crystallite sprzedażą szkła pozostałego po zakładzie zajął się "Recyklotex". Ostatni transport szkła z magazynów wyjechał w pierwszej połowie 2014 roku.

NAGRODY

Jako pierwszy nagrodę otrzymał Diatret - złoty medal na I Międzynarodowym Triennale Szkła i Porcelany - Jablonec 1973. W 1976 Asteroid zdobył złoty medal na II Międzynarodowym Triennale Szkła i Porcelany w Jabloncu nad Nysą i stał się swoistą ikoną zakładu, w 1984 roku przyjęty do stałej ekspozycji The Corning Museum of Glass w Corning, w stanie Nowy Jork w USA, a 2012 roku zestaw wybrano jako jedną z dziesięciu Śląskich Ikon Designu. W 1977 Radiant został wyróżniony I nagrodą i złotym medalem na Ogólnopolskiej Wystawie Szkła Artystycznego i Użytkowego w Katowicach, w 1979 zestaw Cora autorstwa Eryki Trzewik-Drost, zdobył I nagrodę i złoty medal na Ogólnopolskiej Wystawie Szkła w Katowicach, a w 1979 komplet z 1978 roku Flora, z kwiatową dekoracją, nagrodzony na Ogólnopolskiej Wyst-

awie Szkła w Katowicach II nagrodą i srebrnym medalem.

Nagrody zdobywał również sam zakład. W 1970 rok otrzymał I miejsce we współzawodnictwie hut szkła gospodarczego w Polsce, a w 1973 roku dyplom uznania za komplet do ryb i sałatek zaliczonego do 100 najlepszych nowości na rynku krajowym. 23 stycznia 1980 huta otrzymała nagrodę „Zasłużonego dla Rozwoju Województwa Katowickiego”.

Kolor rubinowy



12. Od lewej: Wazon proj. Bogdan Kupczyk, Okulus proj. Jan Sylwester Drost, Popielnica proj. Jan Sylwester Drost, Wazon Optyczny proj. Jan Sylwester Drost, Diatret proj. Jan Sylwester Drost
Fot. Sabina Lokisz

Czerwone szkło od zawsze cieszyło się ogromnym powodzeniem wśród ludzi. Kojarzyło się z symbolami dostojności, godności i władzy. W tym wybarwieniu zobaczymy m. in. Karolinę, Wazony Optyczne czy Krater, a jego flagowym produktem jest Diatret. Był to kolor najdroższy do otrzymania ze względu na użyte składniki. Istniało kilka odmian w zależności od użytych składników. W jego skład mogły wchodzić

związki złota – a konkretniej chlorek złota III AuCl_3 . Aby dodać złoto do roztopionej masy szklanej najpierw trzeba je rozpuścić. Wykonuje się to w tzw. „wodzie królewskiej” – mieszaninie kwasu azotowego i solnego. Gdy cząstki złota w masie szklanej osiągną odpowiedni rozmiar zamiast czerwieni uzyskamy purpurę. Średnio trzeba użyć około 20 gramów złota na 100 kilo-

gramów szkła. W związku z wysoką ceną złota często używano jego tańszych zamienników – mieszaniny selenku kadmu i siarczku cynku, związków antymonu. Najtańszy przemysłowy sposób wytworzenia rubinowych naczyń to użycie miedzi – metodę z wykorzystaniem tego pierwiastka opracowali już Egipcjanie. Szkło rubinowe przede wszystkim znajduje zastosowanie w szkłe dekoracyjnym i kolekcjonerskim.

Kolor szmaragdowy



13. Od lewej Karolinka proj. Eryka Drost, Wazon nr katalogowy Z44-088/1, Wazon optyczny proj. Jan Sylwester Drost, Cukernica, Rotterdam proj. Bogdan Kupczyk
Fot. Sabina Lokisz

Zielony, butelkowy, malachitowy. Wiele nazw na barwę imitującą jeden z najbardziej pożądaných kamieni szlachečných. To wybarwienie jest przede wszystkim znakiem charakterystycznym Meksykanki i Radiantu. Znajdziemy go też wśród Rotterdamów, pucharów i pater. W technice szklarskiej

barwa ta jest jedną z najstarszych. Głównie z powodu surowców użytych do wytworzenia koloru - związków żelaza które znajdują się w masie do wyrobu szkła jako zanieczyszczenia. Kolor nadany przez te składniki jest bardzo ciemny i nie mający nic wspólnego ze szklami z Ząbkowic. Do szkła

gospodarczego stosowano rozjaśnianie zielonej barwy za pomocą trójtlenku chromu Cr O₃. Do wytworzenia szmaragdowych odcieni możemy również użyć takich związków chemicznych jak tlenek miedzi Cu₂O, tlenek uranu UO₂. Kolor zielony jest tani do uzyskania - z wyjątkiem szkieł uranowych.

Kolor dymiony



14. Od lewej Patera projekt przedwojenny, Wazony (2 egzemplarze) proj. Bogdan Kupczyk, Świecznik projekt przedwojenny, Okulus proj. Jan Sylwester Drost, Wazony optyczne proj. Jan Sylwester Drost, Patera projekt przedwojenny
Fot. Sabina Lokisz

Teoretycznie mogłoby się wydawać że szare szkło uzyskamy wprowadzając mniejszą ilość składników odpowiadających za barwę czarną. Niestety w takim przypadku kolor nie rozkłada się równomiernie i musimy skorzystać z bardziej skomplikowanych metod. Dymione szkło wytwarzamy

dwoma sposobami. Pierwszy to dopełnianie masy szklanej odpowiednimi składnikami i ich umiejętne dozowanie. Tą metodą „neutralizujemy” barwę niebieską oraz żółtą, tak by szkło przeszło w odcienie szarości. Wykonujemy to związkami manganu lub niklu, selenem, tlenkiem kobaltowym

lub związkami neodymu. Druga metoda to rozjaśnianie masy poprzez środki utleniające. W tym celu używam się azotanów technicznych – czyli saletr azotowych, potasowych czy barowych. W Ząbkowicach w odcieniach szarości ujrzymy przede wszystkim wazony i patery.

Kolor miodowy



15. Od lewej: Karolinka (2 egzemplarze) proj. Eryka Drost, Wazon (2 egzemplarze) proj. Bogdan Kupczyk, Wazon optyczny (2 egzemplarze) proj. Jan Sylwester Drost, Cukiernica, Okulus (2 egzemplarze) proj. Jan Sylwester Drost, Meksykanka proj. Eryka Drost
Fot. Sabina Lokisz

Zwany również bursztynowym jest przede wszystkim wyznacznikiem charakterystycznym wazonów optycznych. Wytworzenie czystego żółtego szkła jest bardzo kosztowne dlatego do celów gospodarczych stosuje się szkła opalowe. Najbardziej popularne i opłacalne jest uzyski-

wanie miodowego koloru przez dodawanie siarczków żelaza. Inny sposób to dodanie do szkła siarczku kadmowego. Wprowadzając dodatkowo do masy szklanej związki selenu szkło przechodzi w barwy pomarańczowe, aż do barwy ognistej. Można również stosować związki siarki, ceru, tytanu i srebra. Szkło

miodowe poza naczyniami znajduje również zastosowanie w architekturze - okazuje się że iglica Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie jest wykonana właśnie z tego typu szkła!

Kolor niebieski



16. Od lewej tyl-
ny rząd: Wazon op-
tyczny proj. Jan
Sylwester Drost,
Karolinka (2 egzem-
plarze) proj. Eryka
Trzewik-Drost, Wazon
optyczny proj. Jan
Sylwester Drost
Od lewej przedni
rząd: Wazon optyczny
proj. Jan Sylwester
Drost, Wazon „Mini”
Eryka Trzewik-Drost,
Meksykanka proj.
Eryka Trzewik-Drost
Fot. Beata Garbarczyk

Szafirowy , bławatkowy, chabrowy, kobaltowy, indygo. W tej wersji kolorystycznej ujrzymy Asteroida, Rotterdam czy Saharę. Ten odcień należy do jednych z najstarszych, produkowanych od czasów cywilizacji egipskich i asyryjskich. Do wyrobu tych szkielek stosuje się związki kobaltu i

miedzi. W PRL-u związki kobaltu pozyskiwano z preparatów produkcji radzieckiej i niemieckiej. Aby uzyskać granatowy odcień do szkła dodajemy mangan. Bardzo szkodliwa dla szkła szafirowego jest zawartość niklu, który silnie pochłania niebieskie promienie, dlatego w produkcji

starano się niwelować jego obecność. Aby uzyskać błękitne odcienie dodaje się związki miedzi - tlenek miedzi CuO . Do masy szklanej używa się około 0,5-2 kg tego związku by otrzymać błękit. Szkło niebieskie nie jest kosztowne do wytworzenia w skali przemysłowej.

Kolor różaliowy



17. Asteroid proj.
Jan Sylwester-Drost
Fot, Tobiasz Dryło

Delikatna barwa różowych naczyń z Żabkowiec, przez wielu nazywana również łososiową, przede wszystkim ozdabia wszelakie patery, misy i kielichy. Do zabarwienia tychże naczyń najczęściej stosowano selen baru. Sto-

sowano również metodę słabego barwienia składnikami odpowiedzialnymi za kolor fioletowy. Najbardziej rozpowszechniony był dwutlenek manganu - zwany brausztynem. Otrzymany wówczas kolor fachowo określa się mia-

nem „lilarózu”. W celu uzyskania odpowiedniej barwy należało go dodać mniej niż 0,5kg na 100 kg szkła. Gdybyśmy dodali 20 kg na 100kg szkła uzyskaliśmy zamiast różu barwę hali-tową.

Kolor biały



18. Kura, projekt przedwojenny
Fot Rasheed Smoleń,
Retro-bibelot

Inaczej zwany lat-timo, lub po prostu szkło mleczne. Taką barwę wywołują związki fluorokrzemianu potasu oraz sodu, związki cyny oraz mączka kostna. Brak

przejrzystości tego koloru, tak charakterystyczna dla Żąbkowic, jest wynikiem sporej ilości i wielkości cząstek w masie szklanej w postaci zawiesiny.

Wraz z wzrostem ich ilości promienie świetlne padające na nasze szkło jest rozpraszane coraz bardziej - mętnieje, aż w końcu staje się całkiem białe.

Kolor czarny

19. Kaczka, projekt
przedwojenny
Fot Rasheed Smoleń,
Retro-bibelot



Szkła w barwie czarnej nazywamy hialitowymi. Nazwa ta pochodzi od czarnej odmiany kamienia szlachetnego agatu, zwanej hialitem. Kolor ten został po raz

pierwszy stworzony w Czechach w 1820 roku. Aby uzyskać taką barwę podczas produkcji masy szklanej stosuje się duże domieszki manganu. Huta Szkła w Ząbkowicach

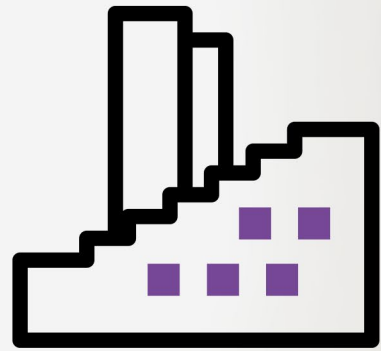
była jednym z niewielu polskich zakładów która wytwarzała swoje wyroby w tym odcieniu. Obecnie największym producentem tego rodzaju szkła jest Austria.

ŹRÓDŁA

Wacław Nowotny „Szkła Barwne” Arkady Warszawa 1969
Jerzy Grodek Jan Drost, Jan Zakrzycki - „HSG Zabkowice Zarys Monografii
1884-1984”
Rozmowy z pracownikami HSG „Zabkowice” a w szczególności z Ryszardem
Zawodnym, Ludwikiem Fiedorowiczem, Mirosławem Kozera
Archiwum prywatne Ryszarda Zawodnego
Archiwum prywatne Krzysztofa Kulika
Archiwum prywatne Karoliny Kot

Fotografie szkła Beata Garbarczyk, Sabina Lokisz, Rasheed Smoleń
(Retro-bibelot), Tobiasz Dryło

Skład, łamanie, grafika
Mariusz Ruski



FUNDACJA
Fabryka Kulturalna

www.fundacjafabrykakulturalna.pl

